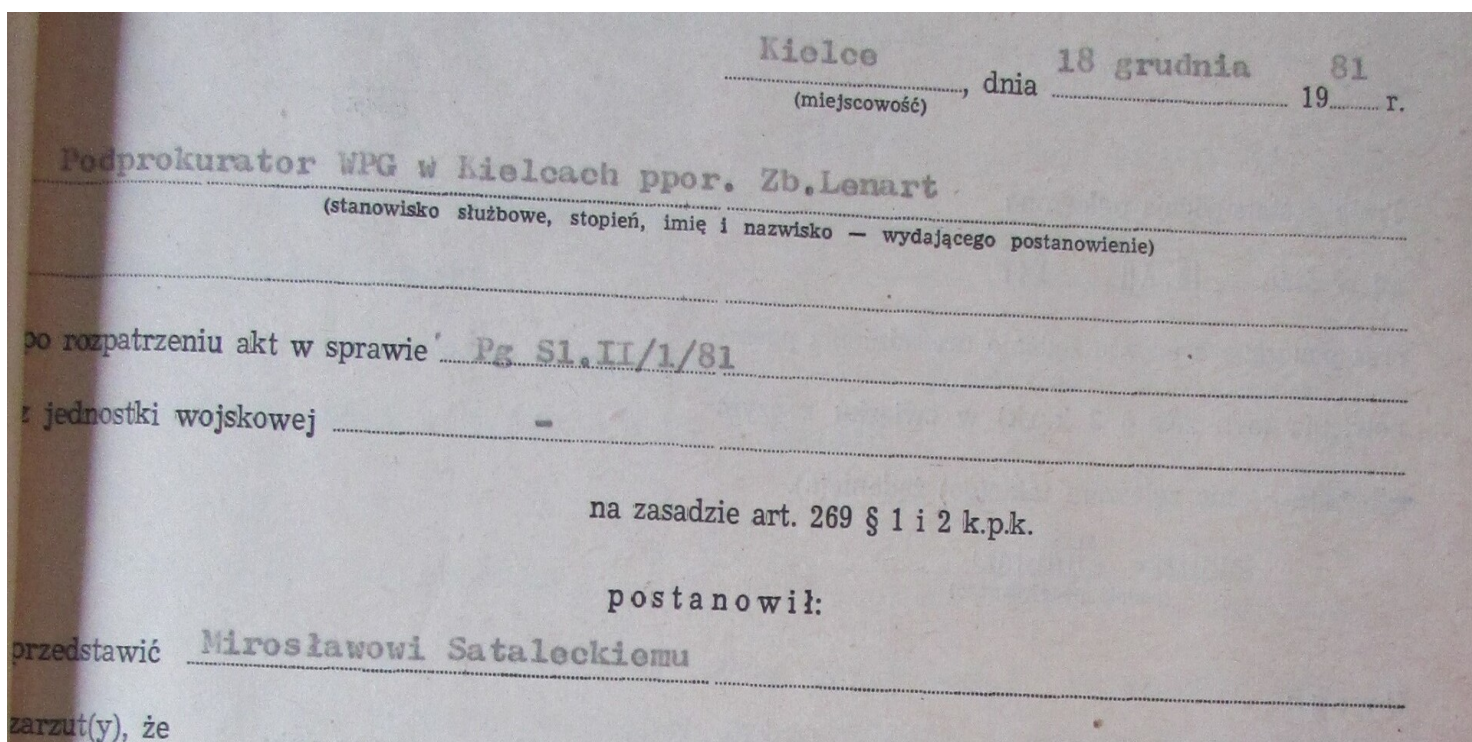


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/stan-wojenny/89152,Jaruzelski-klamie.html>



ARTYKUŁ

Jaruzelski kłamie!

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: MARZENA GROSICKA 25.01.2022

Wraz z ogłoszeniem 13 grudnia 1981 r. dekretu o stanie wojennym na terenie całej PRL wprowadzone zostało niezwykle restrykcyjne prawo. Dawało ono komunistycznym władzom możliwość represjonowania „niepokornych” obywateli.

Kluczową rolę w tym zakresie odegrały: dekret o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego oraz dekret o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa.

Po wprowadzeniu stanu wojennego przywódcy NSZZ „Solidarność” oraz innych organizacji opozycyjnych zostali w większości internowani i trafili do ośrodków odosobnienia zlokalizowanych w różnych częściach kraju. Wiele osób aresztowano, m.in. w związku z próbą kontynuowania działalności związkowej. Na wolności pozostali jednak ludzie, którzy nie godzili się z postanowieniami stanu wojennego i prowadzili „nielegalną” działalność. Formy takiej aktywności opozycyjnej były bardzo zróżnicowane: od niszczenia oficjalnych obwieszczeń i gablot PZPR, po malowania napisów na murach, ulicach i innych miejscach, przygotowywanie plakatów, drukowanie ulotek, odezw czy gazetek. W działania tego typu niejednokrotnie angażowała się młodzież, która wyrażała swój sprzeciw wobec komunizmu w sposób bardzo ekspresyjny.

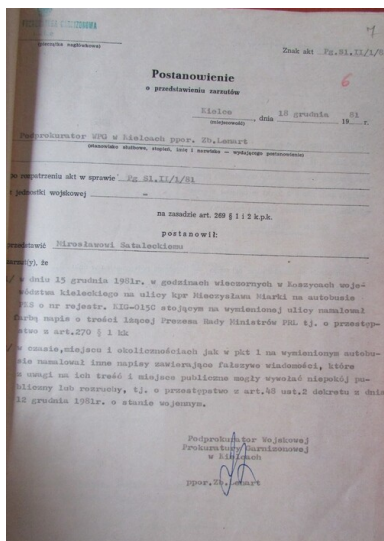
Jaruzelski kłamie, ZOMO bije!

15 grudnia w godzinach wieczornych funkcjonariusze posterunku MO w Koszycach (woj. kieleckie) oraz pełniący służbę członkowie ORMO zauważyli na autobusie PKS zaparkowanym na jednej z ulic tego miasteczka namalowany zieloną farbą napis „Iżący w swej treści Prezesa Rady Ministrów PRL”. Odnaleźli też inne hasła na kolejnych „Ikarusach”. Natychmiast rozpoczęli poszukiwanie sprawcy.

W śledztwie ustalono, że Mirosław Satalecki, po obejrzeniu dziennika telewizyjnego, zabrał z domu słoik z farbą oraz pędzel i poszedł na ulicę, gdzie zaparkowane były dwa autobusy PKS. Następnie dużymi drukowanymi literami na bokach autobusów napisał: „Jaruzelski kłamie”, „wolność i demokracja”, „TV kłamie”, „ZOMO bije” oraz „Uwolnić więźniów politycznych”.

Funkcjonariusze zauważyli wokół autobusów ślady obuwia, które prowadziły do zabudowań Józefa i Marii Sataleckich. Po wejściu do mieszkania stwierdzili, że Mirosław Satalecki (wówczas uczeń ostatniej klasy Technikum Geologicznego w Kielcach) malował drzwi w mieszkaniu. Zaskoczony młody człowiek w trakcie przesłuchania przyznał się do namalowania napisów na autobusach. Został zatrzymany. 18 grudnia 1981 r. wystawione zostało postanowienie o jego tymczasowym aresztowaniu.

Dochodzenie prowadzone było w trybie doraźnym „z uwagi na szczególnie wysoki stopień społecznego niebezpieczeństwa”. W śledztwie ustalono, że wieczorem, po obejrzeniu dziennika telewizyjnego, Mirosław Satalecki zabrał z domu swoich rodziców słoik z farbą koloru jasnozielonego oraz pędzel i poszedł na ulicę, gdzie zaparkowane były dwa autobusy PKS. Następnie dużymi drukowanymi literami na bokach autobusów napisał: „Jaruzelski kłamie”, „wolność i demokracja”, „TV kłamie”, „ZOMO bije” oraz „Uwolnić więźniów politycznych”. Następnie udał się do domu.



Podpisane przez ppor. Zbigniewa Lenarta, podprokuratora Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Kielcach, postanowienie o postawieniu zarzutów Mirosławowi Sataleckiemu, 18 grudnia 1981. Z zasobu IPN

Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Kielcach postawiła mu dwa zarzuty. Pierwszy z art. 270§1 Kodeksu Karnego, dotyczył wykonania napisu „Jaruzelski kłamie”. Stwierdzono bowiem, że

„z uwagi na swoją fałszywość zawiera treść łączącą naczelny organ PRL w osobie Prezesa Rady Ministrów”.

Drugi zarzut z art. 48 ust. 2 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym dotyczył wykonania pozostałych napisów, których

„rozpowszechnienie w okresie stanu wojennego mogło wywołać niepokój publiczny lub rozruchy wśród miejscowej ludności”.

Zatrzymany trafił do Aresztu Śledczego w Kielcach. O zastosowaniu środka zapobiegawczego wobec młodego człowieka poinformowano jego ojca, a także dyrekcję Technikum Geologicznego i Wojskową Komendę Uzupelnień w Kielcach. 21 grudnia 1981 r. śledztwo zostało zamknięte.

Województwo Świętokrzyskie
Znak akt: 81/12/1/101 A

KARTA NADZORU NAD POSTĘPOWANIEM KARNYM

1. Nazwisko i imię podejrzanego: *Janusz Sabina*

2. Podejrzenie o popełnienie przest. *Art. 270 § 1 KK, Art. 48 ust. 2 Dk. z 12 XII 81*

3. Postępowanie prowadzi: *Prokur. Wojak*

4. Nazwisko prokuratora nadzorującego:

Postępowanie wszczęte dnia		Postępowanie przedłożone do dnia	
Prokur. w organ: WSV	Prokur. Wojak		
Dowód: 80			

Dwa razy przesłano w przedmiocie stosowania środków zapobiegawczych/ krótkosądziennia stosować/

Z uwagi na zastosowany tryb śledczy, zastosowanie środka zapobiegawczego zostało wyrażone w komitecie 11.12.1981 r. /js/

Wojewódzki
11.12.1981

Zastosowano areszt		Zastosowano inny środek		Uchylono środek	
od	do	od	do	od	do
12.12.81	16.03.82				
21	22				

Zabezpieczono majątek w wysokości:

w podejrzanego: Nazwisko i imię:

Karta nadzoru nad postępowaniem karnym w

sprawie Mirosława Sataleckiego.

Z zasobu IPN

Zaskakujący wyrok

Wyrok zapadł 12 stycznia 1982 r. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie rozpatrzywszy w trybie doraźnym sprawę Mirosława Sataleckiego, orzekł w trybie zwykłym. Niezwykle ciekawe były wnioski sądu w tej sprawie. Sędzia stwierdził bowiem, że oprócz hasła „Jaruzelski kłamie” prokurator nie udowodnił, że pozostałe napisy były bezwzględnie fałszywe.

„Sąd w oparciu jedynie o własne doświadczenia może przyjąć iż ocena prawdziwości haseł «TV – kłamie» czy «ZOMO – bije» jest uzależniona od sytuacji, której te hasła mogą dotyczyć. Należy pamiętać, że lata siedemdziesiąte w historii naszego kraju są świadectwem obłudnej propagandy i nadużywania sił porządkowych, czego wynikiem są decyzje o internowaniu ludzi za tamten okres odpowiedzialnych”.

Dalej stwierdził, że

„Sąd nie może hipotetycznie zakładać, co by było, gdyby autobusy z napisami wyjechały na trasę, gdyż liczą się jedynie fakty, a te świadczą, że jedynie około ośmiu osób (w tym milicjant, dwóch członków ORMO i ojciec oskarżonego) mogło napisy te przeczytać. Tak więc skuteczność ujemnego oddziaływania napisów wykonanych przez oskarżonego na opinię publiczną była zdaniem sądu znikoma”.

Wymierzając karę sąd odstąpił od trybu doraźnego, ponieważ

„wypisane przez oskarżonego hasło uwłaczające godności gen. Jaruzelskiego jest w swej treści tak wysoce absurdalne, że nikt rozsądnie myślący nie może uznać go za szkodliwe dla prestiżu i powagi Prezesa Rady Ministrów PRL. Ponadto skutki czynu oskarżonego są na tyle mało istotne dla ochrony bezpieczeństwa Państwa, że stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu nie jest szczególnie wysoki”.

Ostatecznie Mirosław Satalecki uznany został winnym tego, że 15 grudnia 1981 r. na autobusie PKS namalował farbą napis o treści Iżącej Prezesa Rady Ministrów PRL, tj. przestępstwa określonego w art. 270 kk. Skazany został za ten czyn na 1 rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 5 lat i w tym okresie oddano go pod dozór kuratora sądowego wyznaczonego przez Sąd Wojewódzki w Kielcach. Uniewinniony zaś został od zarzutu popełnienia czynu opisanego w punkcie 2. aktu oskarżenia, czyli naruszenia dekretu o stanie wojennym. 12 stycznia 1982 r. młody człowiek wyszedł na wolność.

Rewizja

Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Kielcach skierowała rewizję do Sądu Najwyższego Izby Wojskowej w Warszawie. Domagała się uchylecia wyroku ze względu na obrazę przepisu prawa materialnego art. 48 ust. 2 dekretu o stanie wojennym oraz ze względu na rażącą niewspółmierność kary do popełnionego czynu. Prokuratura uznała bowiem, że napisy na autobusach miały szczególnie wysoki stopień społecznego niebezpieczeństwa.

Sąd Najwyższy Izba Wojskowa 19 lutego 1982 r. częściowo uwzględnił wniosek i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania. Ostatecznie Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego 31 marca 1982 r. uznał Mirosława Sataleckiego winnym tego, że 15 grudnia 1981 roku około godziny 20.00 w Koszycach na autobusach namalował hasła o treści Iżącej Prezesa Rady Ministrów PRL oraz zawierające fałszywe wiadomości, mogące wywołać niepokój publiczny lub rozruchy. Ostatecznie skazany został na karę 1 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 4 lata i w tym okresie dozór kuratora sądowego oraz karę grzywny w kwocie 7 tys. zł.

W 1996 r. Sąd Najwyższy Izba Wojskowa zmienił zaskarżony wyrok przez uniewinnienie Mirosława Sataleckiego od przypisanego mu przestępstwa, a kosztami postępowania rewizyjnego obciążył Skarb Państwa.

COFNIJ SIĘ